

## Grajewska Warmia traci kolejne punkty

Pierwsze dwa czwartoligowe mecze u siebie nie przyniosły chwały piłkarzom grajewskiej Warmii. Zanotowali dwa bezbramkowe wyniki i to sprawiło, że zyskali dwa punkty, ale stracili aż cztery. I co gorsza po zimowej przerwie nie mają skuteczności, a i gra niezbyt może się podobać kibicom. Sobotnie spotkanie z KS Wasilków pokazało, że chyba czas na jakieś decyzje dotyczące drużyny.

Mecz od początku toczony przy zimnym wietrze pokazał, że oba zespoły mają chęć na zdobycie trzech punktów. Było sporo akcji, ale to goście szybko uzyskali niewielką przewagę. Już w 13. minucie groźnie było w polu karnym gospodarzy po zagraniu piłki przez Adama Butkiewicza do Mateusza Cichońskiego. Po strzale tego ostatniego rzut różny i po nim strzał głową Marcina Sawickiego obok słupka. Za chwilę tuż obok słupka strzela Karol Styś. Dopiero w 19. minucie pierwsza groźna akcja Warmii i strzał Janusza Stankiewicza po którym piłka przechodzi wzdłuż bramki. Pięć minut później po wrzutce Mateusza Cybulskiego Edison i Maksym Mirva przeszkodzili sobie w oddaniu strzału. W 34 minucie piękne dośrodkowanie w pole karne Macieja Mikuckiego, ale nikt nie dochodzi do piłki. Po minucie strzał Mirvy odbity na rzut różny. Od tego momentu gospodarze wyraźnie przyśpieszyli. Rafał Kozikowski strzela w nogi obrońcy, a Damian Zubowski strzela wprost w bramkarza. Tuż przed przerwą scysja w polu karnym Warmii. Styś uderza Mirwę, który upada na ziemię. W jego obronie stanęli miejscowi piłkarze. Po uspokojeniu wszyscy na stadionie ze zdziwieniem przyjęli tylko żółtą kartkę dla Stysia, co potwierdziło niezbyt dobry dzień sędziego Radosława Jemilitego.

Po przerwie miejscowi kibice mieli wielką nadzieję, że wreszcie doczekają się bramki. Jednak po wznowieniu gry do ataku ruszyli goście. Tuż po gwizdku Bartosz Maksimowski strzela głową w ręce Krzysztofa Gieniusza. Po chwili podobnie uderza Cichoński. W 53. minucie za pociągnięcie za koszulkę w polu karnym Stysia sędzia pokazuje na „11” metr. Do piłki podchodzi Dawid Śliwowski, ale jego strzał w lewy róg pięknie broni Gieniusz. Dwie minuty później ponownie bramkarz Warmii pokazuje wielką klasę broniąc cudownie strzał Stysia. A jeszcze większe brawa zebrał za obronę strzału Śliwowskiego w 61. minucie i już wtedy stał się bohaterem miejscowej drużyny. W 70. minucie po rzucie różnym Pawła Naliwajki piłka trafia w słupek. A gospodarze nadal bez skutecznej akcji. Po kilku minutach ponownie Gieniusz w centrum uwagi po wybiciu na rzut różny strzału Dudzińskiego. Wreszcie w 83. minucie z rzutu wolnego strzela Paweł Sypytkowski wprost w nogi obrońców, a jego dobitka przechodzi nad poprzeczką. Zubowski z rzutu wolnego trafia w ręce bramkarza. Ostatnie minuty to nerwowa gra z obu stron i wreszcie koniec meczu i tylko remis gospodarzy, którzy byli lepsi w pierwszej połowie, a po przerwie oddali pole gościom.

Po meczu trener gości Adam Woroniecki kręcił głową. „To był mecz dwóch części. My dziś graliśmy dobrze, ale trafiliśmy na dobrze broniącego Krzysztofa Gieniusza. I efektem remis”. Natomiast trener gospodarzy Robert Kądzior powiedział: „ Pierwsza połowa należała do nas. Mieliśmy kilka dobrych okazji do zdobycia bramki. Jednak

zabrakło skuteczności i wykończenia akcji. Do tego czasem moi piłkarze przeszkadzali sobie w grze. Druga część to przewaga gości. Nam udało się obronić. Jednak słowa uznania dla moich piłkarzy, że walczyli o zwycięstwo. Tym razem ponownie tylko remis. Ale gra toczy się dalej”.

Teraz Warmia jedzie do Michałowa, a 8 kwietnia podejmie Hetmana Tykocin.

WJ

WARMIA GRAJEWO – KS WASILKÓW 0 : 0.

WARMIA: Gieniusz – Arciszewski, Mikucki, Edison, Krupa (62 Randzio), Domurat (77 Sypytkowski), Mirva (65 Chyliński), Kozikowski, Stankiewicz (62 Sielawa), Cybulski, Zubowski. Trener: Robert Kądzior.

WASILKÓW: Brzozko – Butkiewicz, Skiepmo, Maksimowski, Cichoński, Dąbrowski, Naliwajko, Dudziński, Styś, Sawicki, Śliwowski. Trener: Adam Woroniecki.

Żółte kartki: Arciszewski, Edison, Mikucki, Kozikowski (Warmia) – Styś, Sawicki (KS Wasilków).

Sędziowali: Radosław Jemielity jako główny oraz Łukasz Sikora i Marcin Piotrowski (Kolegium Sędziów Podlaskiego ZPN).

